

Kobik, B.A.R.S

Pytają mnie kiedy pod sampel nawinę coś znowu
Lepiej nie spacie
Moja muzyka idzie do przodu
Biegamy z chłopakami za tym co możemy mieć
Bo niby czemu nie
Tu raz kozie śmierć

Jeśli mam nagrywać tracki – robię to na stówę
Jeśli mam kogoś pozdrowić – pozdrawiam moją grupę
Super style mam
Zero dwa na rymy na rymach składam zdania
Koło fiuta latać czyjaś opinia mi będzie zawsze
Ja nie płacze do majka
To nie kryptodepresja
Jak jezioro Bajkał
Cała reszta, mniejsza z nią
Bo od początku szlifuję flow pośród jebanych czworokątów
Jak nie wiem dokąd iść
Sam zapytam o radę
Bo nie ścigam się z nikim
I nie biegnę za stadem
A z moich wersów żaden nie leci w szufladę
Miałem skreślić te słabe'
Lecz nie pisze ich wcale
Daj wiarę
Nie brałem udziału w programie
Jak Sokół dam radę
Bo wiem że mam talent
Leci bar za barem
Wjechałem się na stałe w to
I nie idzie w sposób żaden tego pominąć
Kobik to nie obibok
On dział mamy swój mikroklimat
Jak nie czaisz - to nara
Muzyka to nie tylko towar na sprzedaż
Możesz ładnie opakować
Lecz jak w środku nic nie ma to chu* z nią!
Kobik to nie obibok
On dział mamy swój mikroklimat
Jak nie czaisz - to nara
Muzyka to nie tylko towar na sprzedaż
Możesz ładnie opakować
Lecz jak w środku nic nie ma to chu* z nią!

Znam poprawnych raperów
Chyba kur* ze stu
Ale w gadce do powiedzenia mają taki chu*
Wcale nie oczekuje że będą wylewni
Ale wasze życia to nie wasze piosenki
Co się pieklisz, znam dobrze znaczenie słowa metafora
Nie wiesz o nich nic to twoja meta jest na forach
Nie udzielam porad, daję wskazówki
Bo mam z rapu doktorat i drum-y w pancernej butli
... produkcji, których nie zna młodzież
Stół ryj bo prędzej słońce zajdzie na wschodzie
Niż zaczniecie kumać o co chodzi na serio
Jeśli kumasz na pewno nie wszystko ci jedno
Pisze przede wszystkim dla siebie nie dla was
Bo jak chcesz mi napluć w pysk nie udaję że pada
Dla siebie się staram
Choć łechce ego wasza aprobata
Zawsze będę gadał o tym o czym niby nie wypada
Przy tym dawał performance jak gospel
I nadzieję, nie złudzenie że muzyka ma się dobrze w Polsce

Choć moje wzorce to także zachód
Ale jak jestem przy kasie to nie tylko w spożywcza
Żaden ze mnie Mojżesz
Zamiaru nie mam prowadzić stada baranów
Bo myślę o swoich cepach
Jak ????
I co złego to nie ja!